CZĘŚĆ XLIII — № 30. ROK 22 — (1851.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, 24 Kwietnia / 6 Maja.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 23 Kwietnia / 5 Maja.

NOWINY DWORU.

W Piątek, 20 Kwietnia, baron *de Pechlin*, przybyły w poselstwie nadzwyczajném od Króla Jmci Duńskiego, miał zaszczyt być przedstawionym JJ. CC. Wysokościom WW. Xiążętom, Następcy Cesarzewiczowi, Mikołajowi i Michałowi Mikołajowiczom.

Rozkazy dzienne Cesarskie *w Wydziale służby Cywilnej, wydane w Petersburgu.*

12 Kwietnia. Urzędnicy gubernii Wołyńskiej podniesieni zostają, za wysługę lat, do rang: Radzcy Dworu, Sędzia powiatu Starokonstantynowskiego, Assesor Kollegialny *Golenkowski;* — Radzcy Honorowego, Sekretarze Kollegialni: Starszy Pomocnik Zarządzającego Kancellaryą Naczelnika gubernii *Romaszewski* i Sekretarz Rządu Gubernijalnego *Rodziewicz;* Dozorcy okręgowi powiatów: Ostrogskiego *Ziembicki*, Kowelskiego *Warzański* i Włodzimierskiego *Widawski;* Izby Sądu Cywilnego: Assesor *Głębocki*, Naczelnik Stołu *Syrokomski* i pełniący obowiązki Nadzorcy aktowego *Dobrowolski;* Sądów powiatowych: Dubieńskiego Assesor *Radliński* i Zasławskiego Sekretarz *Stawiński;* Izby Skarbowej: Kontroler *Śliwiński*, Protokolista *Suczkow* i pełniący obowiązki Naczelnika Stołu *Rutkowski;* w Wydziale Dóbr Państwa: Pomocnik Naczelnika okręgowego Nowogrodwołyńskiego *Terlecki* i Sekretarz Zarządu okręgowego Rówieńskiego *Piekarski;* — Sekretarza Kollegialnego, Sekretarze Gubernijalni: Członek Dubieńskiego powiatowego Komitetu do nadzoru nad prawną przedażą trunków *Dubiski*, Urzędu Powszechnej Opieki Kontroler *Godlewski* i Pomocnik Kassyera *Łabudziński;* Sądów ziemskich, Assesorowie: Krzemienieckiego *Zaleski* i Łuckiego *Kosowicz*, Sekretarze: Kowelskiego *Świętojański* i Nowogrodwołyńskiego *Krajewski;* pełniący obowiązki Naczelnika Stołu Rządu Gubernijalnego *Zawitniewicz*, Rejestrator Szlacheckiego Deputatskiego Zgromadzenia *Żychowicz* i Dozorca częściowy miasta Żytomierza *Staszewski;* powiatów, Dozorcy okręgowi: Dubieńskiego *Czernacki*, Zasławskiego *Kuczewski*, Ostrogskiego *Kułakowski* i Rówieńskiego *Łazarkiewicz*, Pomocnicy Dozorców okręgowych: Dubieńskiego *Winarski* i Rówieńskiego *Mokrzański;* Urzędnicy Kancellaryi: Rządu Gubernijalnego *Strzemeski* i Urzędu Powszechnej Opieki *Gołębiowski* i *Chęciński;* Sędzia powiatowy Łucki *Borkowski*, Strapczy powiatowi: Ostrogski *Gussakowski* i Nowogrodwołyński *Kurowicki;* Sądów powiatowych: Rówieńskiego Assesor *Kobylański* i Dubieńskiego Sekretarz *Drzewiecki;* Izb: Sądu Cywilnego Pomocnik Naczelnika Stołu *Rutkowski* i Sądu Kryminalnego Urzędnik Kancellaryi *Rudnicki;* Izby Skarbowej: Exekutor *Bohdanowski*, Pomocnicy: Naczelnika Stołu *Tiumieniew* i Kontrolera *Wyhowski*, *Zarębski*, *Michałowski* i Buchhalter Kassy powiatowej Starokonstantynowskiej *Nitowski;* w Wydziale Dóbr Państwa: Izby, Skarbowy Mierniczy *Moretti* i Pomocnik Naczelnika okręgowego Kowelskiego *von-Keller*. *(D. c. n.)*

14 Kwietnia. Zostają zatwierdzeni na urzędach, obrani przez szlachtę: Stały Członek Podolskiej Gubernijalnej Kommisyi zaopatrzenia żywności, dotychczasowy, Radzca Dworu *Lubicz-Żołkiewski;*—Marszałkami powiatów: (dotychczasowi), Kamienieckiego Radzca Dworu *Leśniewicz*, Bracławskiego Radzca Honorowy *Przesmycki*, Olgopolskiego Sekretarz Kollegialny *Kalm*, Lityńskiego dymissyonowany Porucznik *Domaniewski* i Mohylewskiego niemający rangi *Krasowski;* (nowo-obrani), Uszyckiego Sekretarz Kollegialny hrabia *Stadnicki*, Proskurowskiego dymissyonowany w 1833 roku z

konno-artylleryjskiej № 2 kompanii w randze Porucznika *Lang*, niemający rang: Letyczewskiego *Kownacki*, Winnickiego *Russanowski*, Hajsyńskiego *Jaroszyński*, Bałtskiego *Podhorski* i Jampolskiego *Sławoszewski;* — Deputaci Podolskiego Szlacheckiego Deputatskiego Zgromadzenia (dotychczasowi) od powiatów: Bałtskiego Assesor Kollegialny *Biliński*, Kamienieckiego Sekretarz Kolleg. *Pawłowski*, Bracławskiego Rejestrator Kolleg. *Sadowski*, niemający rang: Winnickiego *Gutowski* i Proskurowskiego *Kossecki;* (nowo-obrani), Olgopolskiego Sekretarz Kollegialny *Zwinogrodzki*, Lityńskiego, Kancellista Kancellaryi Podolskiego Gubernijalnego Marszałka *Sarnecki*, Uszyckiego Kancellista Kancellaryi Podolskiego Cywilnego Gubernatora *Iżycki*, dwaj ostatni z uwolnieniem od dotychczasowych obowiązków, Hajsyńskiego Sekretarz Gubernijalny *Piszczatowski*, Jampolskiego Rejestrator Kolleg. *Orzechowski*, niemający rang: Letyczewskiego *Zgorski* i Mohylewskiego *Komar;* Sekretarz Podolskiego Szlacheckiego Deputatskiego Zgromadzenia, Sekretarz Kolleg. *Swirski;* — Assesorowie od Szlachty, (nowo-obrani): Podolskiego Sądu Sumienia, Sekretarz Kollegialny *Zwinogrodzki* i Sekretarz Gubernijalny *Janowicz;* Podolskich Izb: Sądu Kryminalnego Assesor Kolleg. *Jołtuchowski* i Rejestrator Kolleg. *Bieńkiewicz*, Sądu Cywilnego, Sekretarz Gubernijalny *Łążyński* i dotychczasowy, niemający rangi *Długołęcki;* — Assesorami od Szlachty Sądów powiatowych: Proskurowskiego, dotychczasowy Radzca Honorowy *Januszewski* i Uszyckiego nowo-obrany Sekretarz Gubernijalny *Sobański*, Hajsyńskiego Sekretarz Gubernijalny *Podgórski* i Rejestrator Kolleg. *Zagórski* i Olgopolskiego niemający rangi *Sabbatyn*.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski z d. 16 Kwietnia, wykreślony zostaje ze spisów zmarły: Naczelnik 9 dywizyi piechoty, Jenerał-porucznik *Kluki-von-Klugenau*.

— Przez Reskrypta Cesarskie z d. 8 Kwietnia, mianowani kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego, Jenerał-porucznik Artylleryi, Główny Naczelnik Zakładów Górniczych pasma Uralskiego *Glinka* i Sekretarz Stanu, Radzca Tajny *Golicyn;* — Orła Białego, Radzcy Tajni: Towarzysz Ministra Sprawiedliwości *Illiczewski* i Jenerał-Kontroler Departamentu Rachunkowości Wojskowej *Christiani*.

— Przez takież Reskrypta z dnia 7 Kwietnia, mianowani kawalerami orderu Św. Włodzimierza 2 klassy: Dyrektor Departamentu Budowniczego Wydziału Marynarki, Jenerał-porucznik *Masłow;* Towarzysz Ministra Spraw Zagranicznych, Senator, Radzca Tajny *Sieniawin;* Towarzysz Ministra Oświecenia, Radzca Tajny *Norow*, i Koniuszy przy J. C. Wysokości W. X. Maryi Mikołajównie hrabia *Wielhorski*.

— Przez Ukazy Cesarskie do Kantoru Dworu z d. 7 Kwietnia, Urzędnik do poleceń szczególnych przy Ministrze Spraw Wewnętrznych, Radzca Dworu hrabia *Siewers*, mianowany Kamer-junkrem Dworu Cesarskiego; Panny: Xiężniczka Marya *Dołgorukow*, Elżbieta *Pęcherzewska* i Katarzyna *Paszkow* mianowane Frejlinami N. Cesarzowej.

— W dniu 8 Marca bież. roku, od Ministerstwa Skarbu zostały wydane następne przywileje wyłączne:

1.) Podpułkownikowi *Łomaczewskiemu* na wynaleziony przez niego wóz z obracającym się środkiem ciężkości.

2.) Szwedzkiemu poddanemu Edmundowi *Nabel* na urządzenie żelaznych krokwi z kratami, ram do okien i poręczy do wschodów szczególnego składu.

3.) Włościaninowi Awerkijuszowi *Żywarew* na wynaleziony przez niego sposób wyrabiania za pomocą machiny świec woskowych.

4.) Moskiewskiemu kupcowi 2 gildyi Karolowi *Favart* na udoskonalony przez niego sposób przepędzania czółnków w tkaniu za pomocą machin.

— Gazeta Petersburska *Pszczoła Północna* umieściła list swego korrespondenta z Rewla, z dnia 18 Kwietnia, zdający sprawę z fenomenu dotąd niesłychanego. Na trzeci dzień Świąt Wielkonocnych, 10 Kwietnia, mieszkańcy wyspy Wrangelsholm ujrzeli w bliskości skał Rammusaar, o pięć wiorst od brzegu Estońskiego, wieloryba, jak twierdzą żywego; odważniejsi z nich podpłynęli łódką na bliską metę i jęli strzelać doń kulami, a gdy ujrzeli że niemasz już żadnego niebezpieczeństwa, zahaczyli go i przyciągnęli 12 Kwietnia do Artylleryjskiego portu w Rewlu, i od następnego dnia, 13 tegoż m., pokazują go wszystkim ciekawym, tak iż w chwili wyprawienia listu, wieloryb był widziany przez 2,000 ludzi. Wymierza on 30 stop długości, wystająca nad wodę część tułowu 25 stop, głowa 8, ogon 9, przestrzeń między oczami przez wierzch głowy 6 stop, w głowie ma dwa otwory, służące za sikawki do wyrzucania wody, z których każdy ma po 8 cali szerokości. Według wszelkiego podobieństwa, wieloryb, w chwili kiedy go postrzeżono, był już nieżywy, zapewna zaduszony gęstą krą, która zatokę napełniała; zawsze jednak obecność jego w Odnodze Finlandskiej jest równie niewątpliwa jak i do wytłumaczenia niepodobna.

KRÓLESTWO POLSKIE,

Warszawa, 26 Kwietnia.

Rozkazy do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego,
z dnia 16 (28) Marca 1851 roku.

Przez rozporządzenia Kommisyj Rządowych i władz oddzielnych,

W Wydziale Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu, mianowani: Poborca kassy powiatu Opatowskiego, Radzca Honorowy Józef Nowojewski, pełniącym obowiązki Poborcy kassy Gubernijalnej Radomskiej; Kontroler kassy Gubernijalnej Radomskiej Wojciech Haburski, pełniącym obowiązki Poborcy kassy powiatu Opatowskiego; spadły z etatu Poborca Komory Wincenty Stanisław Gończykowski, pełniącym obowiązki Kontrolera kassy Gubernijalnej Radomskiej; Kontroler kassy powiatu Ostrołęckiego, Stanisław Zawidzki, pełniącym obowiązki Poborcy tejże kassy; spadły z etatu Kontroler Skarbowy w Bendzinie Jan Wroczyński, pełniącym

obowiązki Kontrolera kassy powiatu Ostrołęckiego; Kancellista Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu Felicjan Zaleski, pełniącym obowiązki Kontrolera kassy powiatu Kaliskiego; Rachmistrz klassy 2 Wydziału Skarbowego w Rządzie Gubernijalnym Radomskim, Franciszek Ichnowski, pełniącym obowiązki Rachmistrza klassy 1; Podsekretarz Ignacy Kaznowski, pełniącym obowiązki Rachmistrza klassy 2; spadły z etatu Magazynier w Górnictwie Rządowém Jan Łukasiewicz, pełniącym obowiązki Podsekretarza tegoż Wydziału w tymże Rządzie Gubernijalnym; Rachmistrz Wydziału Administracyjnego w Rządzie Gubernijalnym Radomskim, Roch Bełkowski, pełniącym obowiązki Rachmistrza klassy 2 Wydziału Skarbowego w tymże Rządzie Gubernijalnym; Starszy Asystent Kontroli Skarbowej w Warszawie Adam Zawisza, pełniącym obowiązki Rachmistrza; Młodszy Asystent Ludwik Gorczycki, pełniącym obowiązki Asystenta starszego; spadły z etatu Dozorca płuczki galmanu w Górnictwie Rządowém Wojciech Trawicki, pełniącym obowiązki Asystenta młodszego w tejże Kontroli.

W Okręgu Naukowym Warszawskim, mianowany: Nadkompletny Nauczyciel języka Rossyjskiego w Okręgu Naukowym Warszawskim Maciej Smirnow, Nauczycielem młodszym języka Rossyjskiego przy Szkole Wyższej Realnej w Kielcach.

W Dyrekcyi Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, mianowani: Dozorcy drogowi: Rafał Koszutski, Sylwester Szemrawski, Adam Gruszczyński, Alexander Michnowski, Sylwester Ostaszewski i Józef Gołembiowski, pełniącymi obowiązki Konduktorów Technicznych, licząc od dnia 20 Grudnia 1850 (1 Stycznia 1851) roku; spadli z etatu: b. Zawiadowca Stacyi 3 klassy Ludwik Radwan, i b. Starszy Pomocnik Inżenjera drogi żelaznej Henryk Kremper, pełniącymi obowiązki Konduktorów Technicznych, licząc od 8 (20) Lutego 1851 roku; Dozorcy Stacyj: Franciszek Malicki, Stanisław Solman, Edward Wiśniewski i Wincenty Szuldes, Majster mostowy Ludwik Strzałka, i Excentryk Franciszek Łoziński, pełniącymi obowiązki Dozorców drogowych: Expedytor na Stacyi 1 klassy Felix Sokulski, pełniącym obowiązki Pomocnika Expedytora na Stacyi Głównej w Warszawie; Młodszy Rachmistrz Dyrekcyi Henryk du Laurans, pełniącym obowiązki Expedytora na Stacyi 1 klassy; Młodszy Rysownik Dyrekcyi, Rejestrator Kollegialny Alexander Trzetrzewiński, pełniącym obowiązki Młodszego Rachmistrza; Urzędnik do pisma Mikołaj Wolski, pełniącym obowiązki Młodszego Rysownika; Aplikant Józef Truszkowski, pełniącym obowiązki Urzędnika do pisma w tejże Dyrekcyi; Kassyer na Stacyi 3 klassy Wilhelm Ward, pełniącym obowiązki Pomocnika Expedytora na Stacyi Granica; Urzędnik do pisma w Dyrekcyi Antoni Kubańczyk, pełniącym obowiązki Kassyera na Stacyi 3 klassy; Wagowy na Stacyi Głównej w Warszawie Juljan Rożycki, pełniącym obowiązki Urzędnika do pisma w Dyrekcyi; wszyscy licząc od dnia 20 Grudnia 1850 (1 Stycznia 1851) roku; Młodszy Konduktor Transportowy Józef Sierkowski, pełniącym obowiązki Starszego Konduktora Transportowego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDEŃ, *24 Kwietnia.* (Przez telegraf.) Wiadomości o stanie Arcyxięcia Ferdynanda-Maxymiljana są zaspokajające i każą się spodziewać powrótu do zdrowia.

— W Węgrzech krąży w tej chwili prośba do Cesarza, z żądaniem iżby najwyższy Rząd tego kraju był znowu powierzony jednemu z Xiążąt Domu Cesarskiego. Wielu ze szlachty osiadłej, nazywających się staro-konserwatorami, to jest stronnikami dawnego stanu rzeczy (altconservative), obiecało podpisać tę prośbę.

— 12 Kwietnia otwarty został w Wiedniu, na Leopoldstadt, lokal przeznaczony na bożnice muzułmańską i żydowską. Na tej uroczystości znajdował się Poseł Turecki.

— Rodzina Hrabi de Chambord (Xięcia Bordeaux) żywo dotkniętą została zgonem Doktora Bougon, którego całe życie było oddane na usługi tej Rodziny i poświęcone dobrym uczynkom. Nikt zapewna nie zapomniał, że kiedy Xiążę de Berry był przebity sztyletem przez Louvel'a, Doktor Bougon wyssał ranę dla wyciągnienia jadu, na przypadek jeżeliby oręż był zatruty. W 1830, P. Bougon udał się na wygnanie z temi, którym żywot swój poświęcił. Lubo sam ubogi, niezmordowany był w niesieniu pomocy cierpiącej ludzkości; kiedy gorączka tyfoidalna grasowała pomiędzy mieszkańcami Frohsdorff, Doktor Bougon wielu z nich ratował od nieuchronnej śmierci.

BERLIN. Donoszą z Koblentz, 22 Kwietnia, że Xiążę Jmć Następca Pruski, po odbyciu dnia tegoż przeglądu załogi miejscowej, wyjechał ztąd ze swą Rodziną i orszakiem na Wystawę Londyńską.

DESSAU, *24 Kwietnia.* Wczora wieczorem odbył się obrzęd ślubu Jego Wysokości Xięcia Panującego de Nassau z Xiężniczką Adelaidą Anhalt.

ANGLIJA.

LONDYN, *22 Kwietnia.* W przerwie posiedzeń Parlamentowych i w zbliżającej się epoce otwarcia Wystawy, wszystkie gazety są napełnione szczegółami tyczącemi się tej ostatniej.

— Jenerał-major Henri Godwin został mianowany, na miejsce jenerała sira Dudley St. Leger Hill, Naczelnikiem Głównego Sztabu Armii wschodnio-indyjskiej.

— Policya francuzka najęła w rozmaitych kwartałach Londynu mieszkania dla swoich agentów na cały czas Wystawy.

— Niejaki P. Sumner, nauczyciel w jednej ze szkół w Hong-Kong, będąc w mieście portugalskiém na wyspie Ma-

cao, przechodził koło gruppy katolików w chwili processyi Przenajświętszego Sakramentu. Gdy P. Sumner, jako protestant, nie ukląkł, ani nawet zdjął kapelusza, lud rzucił się na niego i odprowadził do więzienia. Uwięziony wezwał opieki okrętu marynarki Jej Królewskiej Mości *Meander*, który trafem znajdował się w porcie Macao, i kapitan, P. Keppell, po bezskuteczném przełożeniu Władzy, iżby wypuściła jego ziomka, wysadził na ląd swoich żołnierzy i użył siły ku wyzwoleniu P. Sumner. W tych zatargach jeden żołnierz Portugalski został zabity, trzech ranionych, a córka Dozorcy więzienia zachorowała z przestrachu. Od tej chwili Rząd Portugalski, uważając postępowanie kapitana Keppell za obrażające dla siebie, zawiązał z Rządem Angielskim długą w tym przedmiocie korrespondencyą, która się skończyła na tém, że nasz Gabinet uznał kapitana winnym i przeznaczył wdowie zabitego żołnierza 20 funtów. sterl. rocznej pensyi, trzem ranionym żołnierzom jednorazowie 500 dollarów, a córce Dozorcy 50 funtów sterl. To ustępstwo ze strony Rządu Angielskiego jest surowo naganiane przez dziennik *United service Gazette*.

— Jeden z największych okrętów kompanii Wschodnio-indyjskiej, *Buckinghamshire*, od 2,000 ton, spalił się na pełném morzu w powrotnej podróży do Anglii. Szczęściem, 70 żołnierze z ich rodzinami i podróżni, zostali uratowani przez przechodzący tamtędy statek parowy. Pięciu tylko ludzi zginęło, równie jak i cały ładunek, szacowany na 120,000 funtów sterlingów.

— Znany pisarz romansów P. Bulwer wydał szereg listów przeciw systematowi wolnego handlu. Dzieło to sprawia największe wrażenie.

— Niepowodzenie tylu wypraw dotąd przedsiębranych na odszukanie sira Johna Franklina nie odstręcza jeszcze anglików od dalszych poszukiwań. Gazety ogłosiły list admirała Taylor, którym proponuje nową skombinowaną wyprawę, lądem i morzem, dla najścislejszego przetrząśnienia ciaśniny Barro i wysp Bank.

— Okręt *Wisconsin*, kapitan Mumford z New-York, przybył w tych dniach z Hong-Kong do Londynu w 95 dni; jest to największa szybkość dotąd znana w przebyciu tej ogromnej przestrzeni.

— Donoszą, że Królowa z Rodziną i Dworem przepędzi część lata u Xięcia Sutherland, w Dunrobin Castle, przepysznym zamku, położonym o 1,200 mil od Londynu, w najpiękniejszej miejscowości. Xiążę Sutherland od lat już pięciu oczekuje Królowej i nie przestaje upiękrzać swoją rezydencyą na Jej przyjęcie.

— Umarł nagle lord Langdale, Dygnitarz Wydziału sądowego, zwany *Master of the Rolls*. Gdy lord umarł bezpotomnie, parowstwo Langdale wraz z jego zgonem wygasło.

Londyn, 23 Kwietnia. Odebrano przez statek *Canada* wiadomości z New-York po 8 Kwietnia. Za otwarciem na nowo Kongressu, Rząd złożył mu bill o deficycie 12 miljonów dollarów, który się w Skarbie okazał.

FRANCYA.

PARYŻ, *21 Kwietnia.* Izba Prawodawcza ma rozpocząć na nowo swoje posiedzenie w przyszły Czwartek; deputowani, którzy się rozjechali po prowincyach, są na ten dzień przywołani przez telegraf.

— Wielkie wrażenie sprawia teraz w Paryżu cały szereg pojedynków, zapowiedzianych między P. de la Pierre, byłym oficerem jazdy i kilku zwolennikami stronnictwa Demokratycznego. Powodem do tego był list, ogłoszony przez znanego demagoga, Felixa Pyat, do Hrabi Chambord, w którym natrząsając się z roszczeń Pretendenta, radzi mu iżby poprostu przystał do demokratów i w takim charakterze wrócił do Francyi. P. de la Pierre w *Courrier Français* odpisał bardzo ostro Panu Pyat i, co mu najwięcej ściągnęło przeciwników, całe stronnictwo Góry uczynił odpowiedzialném za treść zuchwałego listu jego. Ztąd P. de la Pierre odebrał kilka wyzwań. Pierwszy z którym bił się jest P. Cournay, były oficer marynarki, świeżo wyszły z więzienia, w którém siedział za przestępstwa polityczne. Spotkanie miało miejsce 18 b. m. i każdy z walczących odebrał dwie rany. P. de la Pierre raniony jest niebezpiecznie. Cała arystokracya najmocniej interessuje się tym ostatnim, jako bohaterem sprawy Pretendenta.

— Akademija Nauk w oddziale Matematycznym wezwana była 14 Kwietnia do obioru Członka na miejsce P. Libri, wykreślonego za dowiedzioną mu kradzież xiążek z Bibliotek publicznych. Obrany został za pierwszém głosowaniem P. Chasles, który na 55 głosach miał za sobą 46.

— P. Morin, Dyrektor Konserwatorium Sztuk i Rzemiosł, złożył Akademii Nauk, na posiedzeniu 15 b. m., rozprawę, dowodzącą, że wynalazek lokomotyw, czyli parowozów, jest wynalazkiem francuzkim, uczynionym przez inżenjera, lotaryńczyka, Cagnot; pierwsza ta machina parowa, przeznaczona do chodzenia po drogach, zrobiona została przez niego w roku 1770, i od roku 1801 znajduje się złożona w Gabinecie Konserwatorium. Sam Cagnot umarł w ubóstwie roku 1804.

Prezes Bonaparte rozkazał odszukać rodzinę Cagnot, pragnąc uczcić i wynagrodzić w następcach zasługi tego genialnego człowieka.

— Potwierdziła się wiadomość o protestacyi, zaniesionej przez Gabinety Angielski i Francuzki, przeciw tak długo przeciągającemu się zajęciu Toskanii przez wojska Austryackie.

— P. de Barante, autor sławnej *historyi Xiążąt Burgundyi*, (niegdyś Poseł w Petersburgu), pracuje w tej chwili nad *historyą Konwencyi*, którą już prawie ukończył. Dzieło całe zawierać będzie pięć tomów; z tych dwa pierwsze ukażą się w przyszłym miesiącu a reszta przed końcem roku.

— Liczba pasportów, wziętych w całej Francyi dotąd dla udania się na Wystawę Londyńską, jest 240,000. Cała ta liczba przypada prawie wyłącznie na prowincye; Paryżanie, którzy zwykli wszystko odkładać na ostatnią chwilę, jeszcze się tylko wybierają.

— Przez Dekreta Prezesa Rplitej mianowani: P. de Marescalchi, były Pierwszy Sekretarz Poselstwa Francuzkiego w Londynie, Posłem nadzwyczajnym i Ministrem pełnomocnym w Portugalii; P. Forth Rouen, były Sprawujący interessa Francyi w Chinach, Ministrem w Grecyi; P. Desmeloizes, były Szef Gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych, Konsulem jeneralnym w Amsterdamie, na miejsce P. Bernard Desessarts.

— Podług ostatnich wiadomości, przywiezionych z prowincyj południowych przez powracających deputowanych, wszelki zamiar uczynienia wielkiej jakiejś demonstracyi przez stronnictwa demokratyczne rozmaitych odcieni z powodu rocznicy 4 Maja, został na teraz zaniechany.

Paryż, 23 Kwietnia. (Przez telegraf.) Jenerał Perrot będzie zmieniony przez jenerała Regnault de St. Jean d'Angély w dowodztwie Gwardyi narodowej Paryskiej. Ruch wojsk i zamiana jednych pułków drugiemi w Paryżu nie ustaje.

— Okręt linijowy *Henri IV* odpłynął wczora do Lizbony.

Paryż, 24 Kwietnia. (Tąż drogą.) Dziś Izba Prawodawcza odrzuciła 400 głosami wniosek P. Pascal Duprat o pozwoleniu bezwarunkowém sprzedawania wszelkich gazet po ulicach, a postanowiła wziąść na uwagę wniosek P. Baze, który przeciwnie chce, iżby sprzedaż publiczna wszelkich peryodycznych publikacyj była zabroniona. Izba następnie zajmowała się projektem drogi żelaznej zachodniej.

Paryż, 25 Kwietnia. (Przez telegraf.) Posiedzenie Izby Prawodawczej nie miało żadnego interessu—Papiery publiczne spadły na dzisiejszej Giełdzie bez żadnej widzialnej przyczyny.

BELGIJA.

BRUXELLA, *22 Kwietnia.* Donoszą, że xiążę Metternich opuszcza Bruxellę, gdzie był od dwóch lat osiadł, i przenosi się na stałą rezydencyą do dóbr swoich pod Wiedniem.

PORTUGALIJA.

Ostatnie depesze telegraficzne z Madrytu, odebrane w Paryżu, donoszą, że Saldanha ratował się ucieczką i usiłuje przebrać się do Hiszpanii.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PARYŻ, *25 Kwietnia, o 7 wieczorem.* (Przez telegraf.) Rząd czyni wielkie przygotowania dla obchodu rocznicy 4 Maja.—Podług korrespondencyi gazety Belgijskiej *Indépendance*, trudności położenia kraju w ogóle a Prezesa Bonaparte w szczególności, z powodu toczącej się kwestyi o przedłużenie jego urzędowania, spotykającej wielki opor, byłyby tymczasowo załatwione w ten sposób, iż wniosek o takowém przedłużeniu zostanie odłożony na miesięcy sześć, a sama Izba Prawodawcza odroczy się na trzy miesiące od przyszłego Sierpnia. Plan ten, jak zapewnia korrespondent, ma wielkie podobieństwo pogodzenia głównych stronnictw i zupełnego powodzenia.

LONDYN, *24 Kwietnia.* Wielki meeting katolicki w Dublinie, o którym było od niejakiego czasu zapowiedziano, odbył się najspokojniej. Zgromadzenie było liczne, mowy były bardzo energiczne, Publiczność wszakże okazała się na nie bardziej obojętną niż mniemano. — W Boston, z powodu wyboru jednego członka Parlamentu, zaszły niejakie zaburzenia. Siła zbrojna musiała być przywołana i aresztowano 18 osób.

WIEDEŃ, *24 Kwietnia.* Przedwczora, nowa Rada Państwa miała pierwsze swoje posiedzenie pod prezydencyą barona *von Kübeck* dla roztrząśnienia Ustawy swojej procedury. Spodziewają się niezwłocznego mianowania sekcyi wojennej tej Rady. — Nowa Rada Państwa ma być złożona ze 20 członków, których połowa będzie wzięta z wyższych sfer administracyjnych, a połowa z rozmaitych narodowości; wybor dotąd znany ośmiu członków zjednał powszechne spółczucie. — Baron Gehringer odmówił ofiarowanej mu godności Gubernatora Węgier; mówią, że mianowany będzie na nią J. C. W. Arcyxiążę Leopold.

(Journ. de S.-P. Pszcz. Półn. R. I.)

KRYTYKA.

ODPOWIEDŹ P. IGNACEGO CHODŹKI, *Autora obrazów Litwy, na Recenzyą dziełka o Rachunku podwójnym dla gospodarzy, P. Kątkowskiego, zamieszczoną w Rocznikach Gospodarstwa Krajowego (1850) przez P. Barcińskiego.* (*)

Przeszły czasy kiedy gospodarstwo z xiążki było nawet przysłowiem zakazane; dziś w przeciwną ostateczność wpadliśmy: wszyscy z xiążek chcą gospodarzyć i jak wprzód rolnictwo krajowe, na odwiecznej i powszedniej a nieodmiennej rutynie oparte, dźwignąć się nie mogło; tak dziś, pochopni agronomowie (bo dawniej tylko byli gospodarze

(*) Wydawca Tygodnika otrzymał to pismo przy liście następującym: «W numerze XVII Roczników Gospodarstwa Krajowego, wychodzących w Warszawie, napotkałem Recenzyą P. Barcińskiego, Professora w Instytucie Agronomicznym w Marymoncie, xiążki wydanej w Wilnie przed kilku miesiącami przez P. Michała Kątkowskiego, pod tytułem: *Rachunek podwójny dla gospodarzy* czyli *Zasady Rachunkowości handlowej, zastosowane do rolnictwa.* — Xiążka ta upowszechniła się u nas bardzo; metoda, której ona naucza, wprowadza się w praktykę i nie jednemu z nas odkryła stan rzeczywisty fortuny, naprowadziła na właściwą drogę postępowania i już pożytecznie wpływać zaczyna na nas rolników. — Recenzya P. Barcińskiego niesłuszna zwątlić może ten dobry skutek pracy i przysługi P. Kątkowskiego dla ziomków, nie w tych wprawdzie którzy ją przyswoili sobie i z niej korzystają, lecz w tych, w którychby ręce wpadła wprzód recenzya, niżeli sama xiążka, bo w przeciwném zdarzeniu doświadczenie obroni teoryą. — I dla tego następne moje uwagi przesyłam Panu, które może zechcesz w swém piśmie zamieścić.

«Łączę wyrazy wysokiego poważenia.»

IGNACY CHODŹKO.

rolnicy, a agronomów nie było), ku wszelkiej nowości: każdą bez względu i gruntownego rozważenia teoryą zagraniczną przyswajają, w praktykę wprowadzają i czynią sobie szkodę i naśladowcom swoim. I tak zaprowadziło się u nas gospodarstwo z xiążek, na przekor dawnemu, kalendarzowemu tylko, że tak powiem.

Jak we wszystkiém i zawsze, tak i tu *medium tenere beati!* a *beati* są bez wątpienia ci, którzy z praktyki piszą teorye; którzy dają nam owoc długiego, pracowitego i różnowzględnie do naszych środków zastosowanego doświadczenia; których proby idą powoli, rozwijają się porządnie, przekonywają skutkiem widocznym.

Z kolei, równegoż postępu i odmiany doznała i Rachunkowość gospodarska. Zamiast dawnych wielkich *in folio* sexternów, leżących na stolikach Ekonomów lub w większych tylko majątkach u Panów Pisarzy prowentowych, a w których nigdy dochód z rozchodem zgodzić się nie mógł, co najmniej nie uwłaczało poczciwości regestratora, i do których obliczenia dosyć było umieć *addycyą* i *substrakcyą;* mamy dziś obszerną naukę *regestracyi* i naukę prawdziwie potrzebną do codziennego użycia, bo ona jest kompasem, podług którego miarkuje wszelki swój kierunek nawa nadziei rolnika. Nie idzie tu wszakże o sam rachunek, bo ten zawsze na *addycyi* i *substrakcyi* kończy się, ale o formy onego, o zastosowanie go do wszelkich szczegółów, które ku obliczeniu bierze, i do jasnego a pewnego przedstawienia tych szczegółów i całości czyli *rezultatu.*

Lecz i tu usiłowanie układających te formy do stanu i potrzeb gospodarstwa dzisiejszego powinnoby także to *medium* mieć na względzie, i zkądkolwiek czerpiąc wzory, jak naprzykład z Rachunków handlowych czy bankowych, gruntownie pojąć naprzód, różnicę zasad, zależącą na różnicy rodzajowej, że tak powiem, przedmiotów, i ich ilości, do obliczania wchodzących, innych u kupca i bankiera, innych u gospodarza: a u tego ostatniego tak mnogich i rozmaitych, że wprowadzenie ich nietrafne lub niepotrzebne lub nakoniec niewczesne, zagmatwać koniecznie musi fortunę i utrudnić pracę tę, już samą z siebie mozolną, a tém samém więcej ją jeszcze obmierzić. I pod takim to względem rozważając dzieło P. Barcińskiego *o Rachunkowości kupieckiej*, wyszłe w roku 1835 w Warszawie, i *Rachunek podwójny* P. Kątkowskiego i nakoniec recenzyą nań P. Barcińskiego, poznajemy łatwo, że różność zdań ich nie istnieje co do głównych zasad tego rachunku, bo te dla wszystkich są jednostajne, lecz w zastosowaniu go do rolnictwa, i, bardzo naturalnie, pochodzić musi z odmiennego powołania obu Autorów.

P. Barciński, sposobiąc się na Professora Rachunkowości kupieckiej, podobno do Instytutu Politechnicznego w Warszawie, czerpał naukę tego rachunku z dzieł zagranicznych, pojął go tak, jak jest w handlu używany; dla tego teorya jego nie może się otrząść z cechy kupiectwa. — P. Kątkowski, przez długi przeciąg czasu, zajmując w Massie dóbr po Xięciu Dominiku Radziwille pozostałych, naprzód posadę głównego Kassyera, a następnie za wprowadzeniem tam Rachunkowości podwójnej, Jeneralnego Kontrollera, przy głównym tych dóbr zarządzie, miał obszerne pole praktyki i zręczność poznania potrzeb i usposobień naszych rolników, z których wielu pod względem rachunkowym miało rozliczną styczność z tą massą; poznał on dobrze jak wielka część naszych gospodarzy żadnych prawie rachunków nie prowadzi, ograniczając się po dawnemu na niedokładnych notatach prowentowych i kassowych; jak wielu z nich nie ma na to potrzebnego czasu, a prawie wszyscy na pojedyńczych fortunach, dla których właśnie swe dziełko napisał, nie są w stanie utrzymać kosztownych Buchhalterów swojego szczupłego mienia—że ztąd, chcąc ich do pracy rachunkowej zachęcić i wdrożyć, a tém bardziej do nowej i nieznanej metody, nie należy ich na wstępie zrażać trudnościami uczonej teoryi, mącić myśl jasną i czystą tego rachunku mnóstwem drobiazgowych szczegółów i zawikłaną manipulacyą przykuć do stolika, gdy w polu czas pędzić powinni. Ztąd też wskazał nam praktyczną drogę zastosowania podwójnego rachunku w rolnictwie, nie tak jak on z katedry w szkole jest wykładany, lecz jak w gospodarstwie prowadzony być może; zachował nam wiekami uświęcone tytuły gospodarskich regestrów; jako-to: *Krescencyi*, *Intraty z folwarku*, *Szacunku dóbr* i t. p., nie wprowadzając bankierskich *Kapitałów*, które u naszych gospodarzy znaczą pospolicie własności summowne.

Gdy tedy pierwszy ma przed sobą samą naukę i uczniów którzy nie byli, nie są, lecz mają być kiedyś gospodarzami, a zatém nie rychło jeszcze, wykładaną sobie teoryę w praktyce sprawdzą; drugi patrzy tylko na możność i potrzeby naszych rolników — i gdy my, wdzięczni P. Kątkowskiemu jesteśmy, że nas nieznacznie prowadzi do lepszej metody, oblekając dawne nasze regestra w doskonalszą formę i tym sposobem, o ile przynajmniej można, obie rachunkowości pojedyńczą z podwójną zbliża i łączy; P. Barciński, przeciwnie, gniewa się za to i narzeka, że P. Kątkowski nie dopełnił swojego celu, bo nam swym rachunkiem zawrótu głowy nie sprawił.

Te tedy różne pojęcie rzeczy z odmiennego stanowiska zapatrujących się Autorów, wyraźnie wszędzie w ich dziełach odbija.

I tak, P. Barciński, jako kupiec, widzi wszędzie *Kapitały* i *Procenta;* wartość ziemną właściciela folwarku nazywa kapitałem — rozdziela ją na grunta różnego rodzaju, na łąki, pastwiska *etc.*, oblicza od nich procent — tym procentem obciąża zasiane na tych gruntach ziarno,— podobnież oddzielnie szacuje gospodarskie budowle — procent od kapitału wydanego na postawienie gumna i śpichrza odnosi do kosztów produkcyi zboża i to przez szczegół pszenicy żyta, jęczmienia;— policza ważność lokalu zajętego przez służbę folwarczną i leśną, przez bydło, konie, owce: spotkałby ten podatek kury, kaczki, indyki, gdyby rachunku ptastwa, jak

wiele jeszcze innych szczegółów, w dziele swojém nie opuścił, lecz i tak już za nadto mozolny rachunek procentów spadłby na biednego gospodarza.

P. Kątkowski, jako gospodarz praktyczny, podaje nam rachunek *szacunku folwarku* w jednej summie na cały obręb jego prócz lasu, a przechodząc różne źródła dochodów i wydatków, w rachunku *Intraty z folwarku* wskazuje czysty z niego dochód, który jest zbiorem drobiazgowych P. Barcińskiego procentów od włożonego w ziemię kapitału. Co do Budowli, jeżeli to nie są żadne Zakłady fabryczne, oddzielny stanowiące dochód od ziemi, ale do niej przywiązane, w takim razie nie odłącza ich od ogólnego szacunku folwarku, i wartość ich nie umarza procentem składanym; ale, jeżeli nowe wznosi, zwiększa odpowiednio szacunek dziedzictwa,—jeśli stare naprawia, obciąża koszta Administracyi i przez Rachunek *Melioracyi* rzecz całą dokładnie i czysto wyjaśnia; co się zaś tycze zniżenia wartości przez starość budowli, radzi w pewnym przeciągu czasu dopełniać to przez Rachunek *sprostowania Jeneralnego Inwentarza* (str. 90), stosując to prawidło i do ruchomości zużyciu uległych (str. 22), nie zaś umarzać wyłożony na to kapitał pewnym procentem, który od tylu przedmiotów obliczać ani zapisywać gospodarz nie ma czasu.

Komu to przebieżne porównanie obu zasad nie jest dostateczném do przekonania się jak P. Barciński mylną obrał drogę w zastosowaniu podwójnego rachunku do rolnictwa; ten niech zajrzy do Rachunku gorzelni: (Rachunkowości kupieckiej Tom III pag. 52). Dla mnie jest to aż nadto jasnym dowodem, iż jeden miał w praktyce rachunek przez lat 20 i że go dziś na własnej ziemi prowadzi, a drugi, jak sam o sobie wyznaje (Roczn. gosp. Tom XVII pag. 186), że nie był nigdy rolnikiem, że się wychował i żyje ciągle w mieście.

Nie mniej także ważny powód różnicy zdań obu Autorów, jest, iż nie na jedną skalę mierzą cel i pożytek rachunkowości. Twierdzi P. Barciński (Roczn. gosp. Tom XVII pag. 178), «że podwójny jest cel utrzymywania wszelkich «pod jaką bądź formą dotąd znanych regestrów; *pierwszy*, «aby za pomocą ścisłej kontrolli zabezpieczyć się od uronie«nia wszelkich pojedyńczych przedmiotów, stanowiących «nasze mienie; *drugi*, abyśmy mając przed oczyma dokładny «i jasny obraz tego wszystkiego cośmy w danym czasie pod «względem przemysłowym zdziałali, mogli, jako istoty rozum«ne, przekonać się czyśmy stosownie i z pożytkiem sił przy«rodzonych ludzkich i kapitału użyli.»

Zgadzamy się bezsprzecznie co do pierwszego, przypuszczamy mniej więcej drugi, mniej więcej mówię, bo tu oprócz rachunku i ścisłego dozoru, który i w pierwszym razie jest nieodzowny, znajomość i biegłość w sztuce główną gra rolę — Rolnik nie będzie się radził rachunku jaki rodzaj płodozmianu ma u siebie zaprowadzić, na jakiej ziemi jaki gatunek zboża siać może, bo to mu wskazuje nauka Agronomii i doświadczenie; lecz dodać winienem, iż w nauce P. Kątkowskiego znajduję *trzeci* przedmiot i cel rachunku podwójnego, najwyraźniejszy i wyłącznie tylko onemu właściwy a który uszedł uwagi P. Barcińskiego, a tym jest, że użyję słów Autora (Rachunek podwójny str. 6), «aby «przez związek pojedyńczych rachunków ułatwić sobie moż«ność poznania całości swojej fortuny, oraz stanu interessów «i czuwać ciągle nad tym ogólnym wypadkiem swego mająt«kowego bytu.» — Otoż, mojém zdaniem, bez tego właśnie nie będziemy mogli, według słów wyżej nadmienionych P. Barcińskiego, «przekonać się, jako istoty rozumne, czyśmy «stosownie i z pożytkiem sił przyrodzonych ludzkich i kapitału użyli.»

Ztąd jak jest niedostateczném stanowisko z którego P. Barciński rzecz tę uważał, tak mylném jest jego dowodzenie, że «każda rachunkowość, zadość czyniąca wskazanym «wyżej dwóm jego warunkom, jest dobra.»

P. Kątkowski głębiej więc pojął cel rachunkowości, przekonał się bowiem, znając oba rachunki pojedyńczy i podwójny, że tylko ten drugi może przeznaczeniu swemu odpowiedzieć «bo rachunek prosty, (są słowa jego, pag. 15), «nie może jak zaprzestać na pojedyńczych szczegółach warto«ści, lecz kontrollować i połączyć różnorodnych przedmio«tów nie zdoła; gdy rachunek podwójny, obliczając wszystko «na jedną stopę wartości, monetę, obejmuje całą Massę fun«duszów w ziemi, lasach, ruchomościach, oraz wszelkie źró«dła dochodów i wydatków, a sprowadzając w końcu te «wszystkie odnogi zamożności majątkowej, do jednego wy«padku wzrostu lub ubytku fortuny, zysku lub straty, nie tak «jak rachunek prosty w szczupłym zakresie ogółu swych «percept i expensów, lecz stan całej fortuny przedstawia w zupełnej skali.» — Jakoż, wskazał nam drogę do tego prowadzącą, odkrył myśl wynalazcy podwójnego rachunku, objaśnił tego rachunku zasadę, przedstawił ku temu potrzebne formy i Rachunki dotąd nam nieznane, *Bilansu*, *Otwarcia* i *Zamknięcia*, *Zysków* i *Strat* i *Stanu czystej fortuny*, założył wraz na wstępie, że «*różnica w rachunku Zysków* i *Strat między Summami prawej a lewej strony jest miarą wzrostu lub upadku fortuny*,» wszelkie jej zródła zmiany i przejścia w ciągu roku w przykładzie okazał i założenia swego matematycznie dowiodł.

Dziwimy się nie pomału, jak człowiek tak rzeczy tej świadomy, jak P. Barciński, mając to wszystko w dziełku P. Kątkowskiego przed oczyma, mógł sumiennie wyrzec, «że «rachunkowość, przez Autora projektowana, prócz formy «podwójnej nic w sobie nie obejmuje, coby ją przed regiestrowaniem zwyczajném zalecać mogło.» Przecież i forma sama nie jest poślednią w rachunkach rzeczą, i myśl podwójnego rachunku jest wcale inna, a różnica form, celów i pożytków obu rachunkowości, jest nadto bijąca, aby jej recenzent nie pojął. Dawniej jednak był odmiennego w tém zdania, gdy w dziele swojém (o Rachunkowości kupieckiej Tom III str. 192) zapewnia, «iż miał pod ręką z kilkunastu «lat regestra z dóbr największych w Polsce, niektóre przez

«mistrzów sztuki pojedyńczego utrzymywania xiążek spo«rządzone, a jednak, pomimo najszczerszej chęci, zrozumieć ich i pojąć nie mógł.» Jakkolwiek uważam to zdanie za przesadzone i ubliżające pojęciu samego Autora, jasny jednak w tém jest dowod, że P. Barciński pojmował wówczas, równie jak dziś P. Kątkowski, cel więcej rozległy rachunkowości, bo zapytuje (na tejże samej karcie), «czyżby kupcy, fabrykanci, bankierowie mogli się rzucić w «spekulacye niekiedy hazardowne bez znajomości stanu swo«ich interessów i majątku? — Nie, bez wątpienia», a gdy do tego, zdaniem ówczesném jego i naszém, nie inna znana dotąd rachunkowość prowadzi, jak podwójna, tak też nie inna jak ta może być w obszerniejszym widoku pożądana i dobra.

Lecz aby była dla wszystkich zarówno dostępną i pożyteczną, starać się należy aby o ile można w pojęciu i praktyce uczynić ją łatwą i jasną. — P. Barciński nie przyznaje tej ostatniej zalety wykładowi P. Kątkowskiego. — Oba oni są naszymi nauczycielami w tym nowym zawodzie, do uczniów więc należy sądzić ich, podług łatwości z jaką który ją pojął, a chociaż i tu wzgląd mieć należy na różność ludzkich zdolności — wszakże wzręcz zaprzeczamy słowom P. Barcińskiego, że «przez tych tylko dziełko P. Kątkow«skiego da się zrozumieć, co dobrze już Buchhalteryą znają.» Jest to komunał, a co gorsza, na fałszywych dowodach oparty, bo przykład, jaki P. Barciński zacytował jako dowód niejasności niektórych ustępów, wcale tego nie dowodzi, jako i wiele innych w recenzyi jego zarzutów. Kiedy bowiem P. Kątkowski wyraża na karcie 26, «że kassa, po zrealizo«waniu assygnacyi, kwit przy niej do wydziału rachunkowego «zwracać powinna,» to nie rozumiem czy można sobie inaczej wytłómaczyć, jak że kwit i assygnacyą odsyła do Kontrolli, a dla czego Kassyer pozbawia siebie dowodu wypłaty, na to wraz o kilka wierszy później ma P. Barciński objaśnienie, bo Kassyer jest każdodziennie obliczany i nie utrzymuje żadnych dowodów ani rachunków, prócz codziennych Raportów, które składa komu z porządku należy, i t. d.

Co się zaś tycze samego zastosowania rachunkowości podwójnej do rolnictwa, twierdzi P. Barciński (Roczn. gosp. T. VII pag. 193) w słowach «Nie przeczymy że to jest nad«zwyczaj mozolne i trudne, ale czujemy to, iż ono da się «uskutecznić.» Więc tym sposobem wyraźnie potępia swoją dawniejszą metodę, i przekonywa, że się to zastosowanie, któremu poświęcił Tom III swojego dzieła, wówczas nie uskuteczniło, gdy dziś, czuje iżby się uskutecznić dało, pod zbawiennym wpływem namysłu i rozwagi.

Nakoniec niech mi raz jeszcze wolno będzie użyć własnych słów P. Barcińskiego, aby przekonać, jak zawsze jest zam z sobą w sprzeczności. Zapewnia on (Rachunek kup. Tom III pag. 192), że «zastosowanie Buchhalteryi podwójnej «do gospodarstw wszystkich nie jest rzeczą nową, od«dawna już w gospodarstwach wzorowych w Prussach, «Francyi, Szwajcaryi i Anglii jest ona z pomyślnym «skutkiem zaprowadzoną. U nas zaś, a mianowicie w «wielkich dobrach, zbliżyć się tylko można *zwłaszcza «w początkach, do pożądanej ścisłości*, jaka we wzoro«wych gospodarstwach jest konieczną.» Pisał to wprawdzie w r. 1835, lecz ze wstydem przychodzi nam wyznać, iż nie daleko w tém postęp nasz zaszedł. Widzimy bowiem z *Poglądu na Gospodarstwo krajowe* (Gazeta rolnicza № 44 i następne), jak mało jest dóbr w Królestwie Polskiém, w których się ta rachunkowość zaprowadziła. Jesteśmy więc pod tym względem tém jeszcze, czém byliśmy przed laty 20, wiele mamy zatém do nauczenia się z dziełka P. Kątkowskiego i dość z nas tymczasem będzie, gdy w sposobie przezeń okazanym, rachunki nasze prowadzić będziemy, nie wdając się w ścisłą bardzo likwidacyą procentów od różnych w gospodarstwie przedmiotów, w zbyt subtelne wyliczanie nakładów produkcyi płodów ziemnych, korzyści wynikających *np.* z Browaru przez wygodniejsze utrzymanie bydła, pomnożenie nawozu, sterkoryzacyą gruntów; są to ulepszenia nie łatwo rachunkiem schwycić się dające i prędko przemijające, a na które, według P. Barcińskiego, wypadałoby w każdym folwarku obszerne Bióro Kontrolli założyć.

Przewidział P. Kątkowski ten główny zarzut i z niego się w samém dziełku wytłómaczył. — Rzecz szczególna, że P. Barciński to tłómaczenie przytacza dosłównie w swojej Recenzyi, a w uwagach przyjąć go nie chce, powiada bowiem P. Kątkowski (pag. 83.):

> «Obliczenie kosztów produkcyi Zboża i płodów ziem«nych, stosownie do potrzeby każdego, rachunek podwójny może najściślej dopełnić; lecz ktoby chciał tej «łatwości użyć na obciążenie plonów rocznych o każ«dą ilość włożonego w rolę nawozu, lub miał rozciąg«nąć podobną troskliwość rachunkową do dalszych tego «rodzaju ulepszeń, utworzyłby dla siebie Labirynt szczę«gółów, z któregoby trudno przyszło mu się wywikłać, «i straciłby w nich uwagę i czas, którego prawdziwą «wartość rządny a czynny gospodarz najlepiej poznaje «i ceni.»

Recenzya więc P. Barcińskiego tém szczególnej grzeszy, że zaprzecza użyteczności xiążce prawdziwie pożytecznej, że ją ogłasza niejasną i niewyrozumiałą, a przytacza przykłady i jasne i wyrozumiałe, i zarzuty, których rozwiązanie na tejże samej karcie znajduje i zamilcza . . . . że więc odstręcza od nauki, której sam nam rolnikom nie dał, a którą każdy, chący szczerze korzystać z xiążki P. Kątkowskiego, pojmie łatwo i z prawdziwym pożytkiem do gospodarstwa swego wprowadzi i zastosuje, a co już wielu tu na Litwie i uczyniło. *(Dok. nast.)*

Позволяется печатать. 23 Апрѣля 1851 года. *Цензоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.